



Chrześcijański mąż

Być przykładem Chrystusa

„Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie” – Efezj. 5:25.

Każde doświadczenie w życiu jest nową sposobnością dla chrześcijan do wzrostu w łasce oraz do poznawania Pana, wielkiego Pasterza i dawcy życia. Doświadczenia, lekcje, wyzwania i możliwości otwierające się przed chrześcijańskimi mężczyznami są bardzo obfite.

Podstawą dla nowotestamentalnych zasad i wytycznych są reguły i zapisy Starego Testamentu. Oprócz pewnych – trzeba przyznać, trudnych do zrozumienia – reguł tolerancji, dopuszczających wielożenstwo i konkubinaty, pierwotna pozycja mężczyzny charakteryzowała się wielką odpowiedzialnością, błogosławieństwami i szczytami. Stanowisko takie potwierdzone jest relacjami „dwóch świadków” (Zach. 4:12-14 oraz Obj. 11:3), na których budować można godną naśladowania jasną i pozytywną charakterystykę pozycji chrześcijańskiego męża w dzisiejszych czasach.

Wzorzec mężczyzny w Starym Testamencie

Ojciec Adam był pierwszym mężem w dziejach ludzkości. Bóg stworzył najpierw Adama, potem Ewę, aby następnie „złączyć ich razem”. Wskazuje to na hierarchię istniejącą w rodzinie i jest źródłem szczególnej godności, jaką obdarzony został mężczyzna, mimo iż tych dwoje ludzi uznanych zostało za „jedno ciało”. W zapisie 1 Mojż. 2:7,18-25 czytamy, że Adam został ustanowiony głową rodziny, co w szczególności widoczne jest w trakcie jego rozmowy z Bogiem po zjedzeniu przez Ewę zakazanego owocu (1 Mojż. 3:9-20). Adam został „przeklęty” za posłuchanie głosu swojej żony i zjedzenie wraz z nią zakazanego owocu. Mimo iż Adam starał się przenieść odpowiedzialność z siebie i przerzucić ją na swą żonę, to jednak i tak został objęty przekleństwem. Była to poważna lekcja odpowiedzialności. Można zastanawiać się, czy kiedykolwiek zadawał on sobie pytanie, czemu nie był z Ewą w chwili, gdy zrywała zakazany owoc? Czy rozmyślał, dlaczego nie zapytał go o radę w tym krytycznym momencie? Być może zas-

tanawiał się, czy nie jest zbyt mało współczującym mężem lub że brak mu współczucia wobec wyznań, jakie stawiały przed jego żoną.

Choć nie jest to powiedziane wyraźnie, najwyższym zaszczytem i odpowiedzialnością, jaką obarczony został Adam, była jego służba jako „kapłana” całej rodziny. Adam (jak i później pozostałe głowy nowo powstających rodzin, o czym wspomina 1 Mojż. 18:19 w odniesieniu do Abrahama) miał obowiązek wiernego czczenia Boga i kierowania swą rodziną w oddawaniu tej czci. Większość komentatorów uznaje, iż koncepcja ta wywodzi się z zapisu 1 Mojż. 4:1-3, zwracając szczególną uwagę na „czynnik czasu”, jakim było doroczne przestrzeganie rytuałów związanych z oddawaniem chwały Bogu, kiedy to głowa rodziny zobowiązana była do przypominania wszystkim o ich związku z Wszechmocnym oraz należytym mu czci i uwielbieniu. On także odpowiedzialny był za składanie właściwych ofiar. Był on zatem narzędziem w realizacji wspaniałego obowiązku i przywileju w najważniejszej ze wszystkich rodzajów relacji: uwielbienia Boga i utrzymania świadomości rodziny o jej poleganiu na Nim jako na dawcy wszystkiego co doskonałe i dobre (patrz: 2 Mojż. 12:26; 5 Mojż. 6:7). Nie ma szlachetniejszej i bardziej błogosławionej odpowiedzialności niż codzienne prowadzenie swych ukochanych do społeczności z Ojcem Niebieskim.

Wzorzec mężczyzny w Nowym Testamencie

Większość społeczeństwa w czasach, gdy spisywano Nowy Testament, była zdominowana przez mężczyzn i posiadała patriarchalną strukturę. Władza niepodzielnie spoczywała w męskich rękach i niewiele było okazji, w których kobiety mogły wyrazić swoje zdanie. Zdarzały się pojedyncze przypadki wyjątkowych kobiet, które wzniosły się ponad dominującymi społecznymi ograniczeniami i wykazały się wielką odwagą, wiarą, siłą i mądrością. Ich imiona rozpowszechnione są w sztuce, nauce, religii czy polityce w całej historii świata.

Komentator biblijny Albert Barnes dodaje: „Było to wielki krok naprzód, uczyniony w społeczeństwie w kierunku wyznaczonym przez chrześcijaństwo [poszanowanie dla kobiet], ponieważ wszędzie pomiędzy poganami i pomiędzy wszystkimi fałszywymi systemami religijnymi kobietę uznawano za niewartą większego szacunku czy uznania. Uznawano ją zwykle za niewolnika lub narzędzie do zaspokajania męskich namiętności. Jednakże w systemie chrześcijańskim jedną z jego podstawowych doktryn jest nakaz traktowania kobiety z należyty szacunkiem”.



Wraz z rozpowszechnianiem się Nowego Testamentu, a zwłaszcza pism św. Pawła, pozycja kobiety w porządku społecznym zaczęła się zmieniać. Koncepcje apostoła św. Pawła dotyczące uznawania praw i wolności kobiet oraz ich ogólnej równości z mężczyznami zdają się wyprzedzać poglądy ludzi jemu współczesnych o około 2000 lat. W porównaniu z Biblią żadna inna książka nie miała tak wielkiego wpływu na codzienne sprawy cywilizowanych jednostek, rodzin i narodów. Wolności i prawa nowoczesnej kultury swymi korzeniami sięgają Biblii i jej wpływów. Z kolei te jednostki, rodziny i narody, które nie powitały słowa prawdy z jej kart, z reguły ciągle jeszcze tkwią w mrokach systemu patriarchalnego, nie rozumiejąc właściwej roli kobiety i mężczyzny.

Rada apostoła św. Pawła

Apostoł św. Paweł przekazuje rady dotyczące roli chrześcijańskich mężów w przynajmniej sześciu ze swych listów. Ich ogólny wydźwięk jest niezwykle dogłębny, inspirujący i podniosły. Biorąc pod uwagę fakt, że wielu z jego słuchaczy pochodziło z narodów pogańskich, jego zalecenia musiały brzmieć dla nich obco i krańcowo. Wielonożność, cudzołóstwo, prostytutka i innego rodzaju niemoralność były najwyraźniej na porządku dziennym w tamtym czasie. Jego zaleceniem było, aby porzucić nieczyste praktyki tego rodzaju i stać się mężem jednej żony, oddając jej należną życzliwość i miłość (1 Kor. 5:1, 7:2-4; 1 Tym. 3:2,12; Tytus 1:6, Efezj. 5:21-33).

Najobszerniejszy i najbardziej inspirujący komentarz w tym przedmiocie bez wątpienia znajduje się w zapisie Listu do Efezjan 5:21-33. Tutaj rozwija on ten temat i przekazuje pewien model do naśladowania o nieporównywalnej wadze, zwłaszcza dla chrześcijańskich mężczyzn. Poucza on mężów o głębokości i jakości miłości, jaką muszą żywić do swoich żon. Pozycja męża jako głowy jest zachowana, jednak musi być ona połączona z uległością. Nie chodzi tutaj jedynie o miłość zrodzoną z obowiązku, potrzeby lub wygody, lecz winna to być miłość najdoskonalszego rodzaju: miłość gotowa do poświęceń i ofiary! Apostoł św. Paweł pisze: *„Bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem. Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, aby sam sobie przysposobił Kościół pełen chwały, bez zwały lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany. Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. (...) A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego, a żona niechaj poważa męża swego”* – Efezj. 5:23-28,33.

Jakże wielką inspiracją są te słowa! Jaka żona nie od-

powiedziała by na tak płomienną miłość? Jakież prawy mąż zdecydowałby się na miłość mniejszą niż ta?

Rada apostoła św. Piotra

Apostoł św. Piotr jest zgodny w swej opinii ze zdaniem apostoła św. Pawła: *„Podobnie wy, mężowie, postępujcie z nimi z wyrozumiałością jako ze słabszym rodzajem niewieścim i okazujcie im cześć, skoro i one są dziedziczkami łaski żywota, aby modlitwy wasze nie doznały przeszkody”* – 1 Piotra 3:7. W wypowiedzi tej godne podkreślenia są cztery główne myśli:

Po pierwsze, *„postępujcie z nimi z wyrozumiałością”* (Biblia Tysiąclecia oddaje ten fragment w następujący sposób: *„Podobnie mężowie we wspólnym pożyciu liczcie się rozumnie ze słabszym ciałem kobiecym!”* – przyp. tłum.). Pastor Russell tak komentuje ten fragment:

„Ogólną słabość ludzkiego umysłu dobrze zilustrować może rozprzestrzenianie się rodzaju ludzkiego. Rozprzestrzenia się on bez względu na warunki zdrowotne, bez zbytej troski o właściwe zaopatrzenie potomstwa, z jawnym pogwałceniem praw natury działających w przypadku rozmnażania się niższych zwierząt, bydła, owiec, koni czy psów. Nic dziwnego, że apostoł nalega, aby wierzący wykorzystywali swój zdrowy rozsądek w używaniu największej naturalnej mocy człowieka, czyli prokreacji, mówiąc: „Mężowie, we wspólnym pożyciu liczcie się rozumnie ze słabszym ciałem kobiecym!”. Gdyby rada ta była przestrzegana, a duch zdrowego zmysłu był częściej brany pod uwagę, o ileż więcej uznania byłoby okazywane delikatnym i obciążonym żonom przez prawdziwie kochających mężów, obchodzących się z nimi rozumnie”

Wykłady Pisma Świętego, Tom 6, str. 262.

Po drugie, apostoł zachęca nas do oddawania czci żonom jako słabszemu rodzajowi niewieścim. Cześć należna żonie oznacza coś więcej niż tylko dostarczanie jej środków do życia, takich jak pokarm, odzież czy miejsce zamieszkania. Grecki źródłostów przekazuje ideę wartości, szacunku i dostojeństwa. Przez określenie „słabszy rodzaj” nie mamy też rozumieć, że kobiety są nieporadne lub słabe duchowo czy cieleśnie, albo że ich siły umysłowe są niższego rzędu, ale że są czulsze, delikatniejsze i łagodniejsze z natury. Być może kobiety są mniej skłonne do znoszenia długotrwałych trudów czy zmęczenia, walki na burzliwych wodach życia. Powinny być wobec tego traktowane z wyjątkową uprzejmością i uwagą, w żadnym razie szorstko lub w nieokrzesany sposób, jak zwykle mężczyźni odnoszą się do siebie nawzajem.

Po trzecie, o kobietach należy myśleć jako o „dziedziczkach łaski żywota”. Apostoł św. Paweł podobną myśl porusza w kontekście łaski wysokiego powołania: *„Nie*



masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie” - Gal. 3:28. Gdy żona będzie postrzegana nie tylko jako współmałżonka, ale jako siostra w Chrystusie, obdarzona tymi samymi prawami i przywilejami jak mąż, wówczas stosunki w małżeństwie zostaną podniesione na wyższy poziom. Tam będzie wspólne i równe dzielenie błogosławieństw Pańskich w dążeniu do zdobycia nagrody wysokiego powołania, wspólnej modlitwy, społeczności z Panem i z braćmi, dawania świadectwa Prawdzie, zastanawiania się nad Słowem Bożym, szukania mądrości, łaski i poznania.

Po czwarte, *„aby modlitwy wasze nie doznały przeszkody”* (1 Piotra 3:7). Jest to bardzo wymowne świadectwo św. Piotra. Mówi on tutaj wyraźnie, że nasze modlitwy nie będą wysłuchiwane, jeżeli zaniechamy tej rady! Jakże zatem istotne jest to, abyśmy traktowali nasze żony z właściwą miłością, czcią i szacunkiem! Złe traktowanie żony pod względem spraw współżycia fizycznego, braku szacunku czy patrzenia na nią z wyższością przerywa naszą społeczność z Panem Wszechświata.

Aby pomóc uniknąć tej strasznej klątwy, jaką jest niewysłuchana modlitwa, św. Paweł daje kolejną radę: *„Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym”* - Efezj. 4:26. Nie możemy pozwolić, aby różnice czy nieporozumienia utrzymywały się i trwały. Jako „kapłani” rodziny nawiążcie społeczność z Panem, szukając pojednania tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. Należy unikać myślenia, że problem „sam się rozwiąże” albo że czas za nas załatwi

sprawę. William Barclay pisze w swym komentarzu do listów św. Piotra: „Jak ujmuje to Biggs: Westchnienia zranionej żony docierają do Boga przed modlitwą męża. I to jest dla nas wielka lekcja. Nasza społeczność z Bogiem nigdy nie będzie poprawna, jeżeli nasz stosunek do bliźnich jest zły. Jeżeli jesteśmy z nimi zjednoczeni, również i z Nim będziemy zjednoczeni.”

Jakże wielkim zaszczytem, radością, przywilejem i odpowiedzialnością jest mieć siostrę w Panu za żonę. Wspólnie dane jest nam wiele możliwości, aby wykorzystywać i wzrastać w chrześcijańskich łaskach, krocząc ramię w ramię jako towarzysze na wąskiej ścieżce poświęcenia. Wykonywanie zaszczytnej pracy kapłana, prowadzenie rodziny bliżej do Boga w modlitwie i służbie, do miłości, czci, szacunku, zachęcanie się nawzajem do miłości i dobrych uczynków, wszystko to nadaje sens życiu i pozwala ujrzeć w nim perspektywę w „obecnym złym świecie”. Nasze żony są naszymi towarzyszami, powiernikami i skarbem.

„Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana” - Przyp. 18:22.

„Używaj życia ze swoją ukochaną żoną po wszystkie dni twójego marnego bytowania, jakie ci dał pod słońcem, bo to jest twój udział w życiu i trudzie, jaki znosisz pod słońcem” - Kazn. 9:9.

Brann Michael
R-
„Straż”